10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów) Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa)

Rok I. | Nr. 85.

Kraków, środa 12 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies. 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Włochy wypowiadają wojnę Anglji i Francji.

Spontaniczne manifestacje w całych Włoszech.

Rzym. 11. VI. W poniedziałek o godzinie 19-tej wódz faszystowskich Włoch Benito Mussolini ogłosił z balkonu Palazzo Venezia narodowi włoskiemu i światu, że Włochy przystąpiły do wojny po stronie Niemiec przeciwko wspólnym wrogom Anglji i Francji.

Rzym. 10. VI. Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat urzędowy:

„Dziś o godzinie 16.30 minister spraw zagranicznych hrabia Ciano przyjął w Palazzo Chigi ambasadora francuskiego i złożył mu następujące oświadczenie:

„Jego królewska i cesarska Mość oświadcza, że Włochy od jutra dnia 11. czerwca uważają, że pozostają w stanie wojny z Francją".

O godzinie 16.45 hrabia Ciano zaprosił do Palazzo Chigi ambasadora angielskiego i w identycznej formie oznajmił mu, że Włochy uważają, że pozostają w stanie wojny z Wielką Brytanją".

Historyczna mowa Mussoliniego.

Bojownicy na lądzie, na wodzie i w powietrzu! Czarne koszule rewolucji i Legjonów, mężczyźni i kobiety Italji, Imperjum i Królestwa Albanji słuchajcie!

Wyznaczona przez los godzina pojawiła się na firmamencie naszej ojczyzny. Godzina nieodwołalnych decyzyj wybiła. Wypowiedzenie wojny zostało właśnie doręczone ambasadorom Wielkiej Brytanji i Francji. Występujemy do walki przeciwko plutokratycznym i reakcyjnym demokracjom Zachodu, które zawsze przeszkadzały naszemu rozwojowi a często podstępnie zagrażały egzystencji narodu włoskiego.

Historja ostatniego dziesięciolecia może być ujęta w następujące słowa: frazesy, obietnice, groźby, wymuszenia a wreszcie jako ukoronowanie, poniżające, zarządzone przez Ligę Narodów oblężenie przeprowadzone przez 52 państwa. Nasze sumienie jest zupełnie spokojne. Wraz z wami cały świat jest świadkiem, że faszystowska Italja uczyniła wszystko, co leżało w możliwości ludzkiej, aby uniknąć walki, która ogarnia Europę. Wszystko to było jednak daremnem.

A przecież wystarczyłoby, aby układy, które nie są przecież wiecznie nienaruszalne, zrewidować i dostosować je do zmienionych stosunków narodów. Wystarczyłoby nie podejmować polityki gwarancyj, która właśnie przyniosła zgubne skutki dla tych, którzy gwarancje te przyjęli. Wystarczyłoby, gdyby nie odrzucono propozycyj, które Führer uczynił w dniu 6 października 1939 r. po zakończeniu kampanji polskiej.

Wszystkie te sprawy jednak należą dzisiaj do przeszłości. I jeśli dzisiaj postanowiliśmy wziąć na siebie ryzyko i ofiary wojny, to dzieje się to dlatego, ponieważ honor, interesy i przyszłość usilnie się tego domagają, ponieważ wielkim jest naród tylko wtedy, jeśli wypełnia swoje święte zobowiązania i nie schodzi z drogi wydarzeniom i próbom.

Chwytamy za broń, aby po rozwiązaniu problemu naszych granic kontynentalnych, rozwiązać także problem naszych granic morskich. Chcemy rozerwać terytorjalny i militarny łańcuch, zanim będzie się chciało udusić nas w naszem morzu, gdy 45-miljonowy naród nie jest naprawdę wolnym, jeśli nie posiada swobodnego dostępu do oceanów. Nasza gigantyczna walka jest tylko fazą i logicznym rozwojem rewolucji, jest walką biednych, ale silnych narodów przeciwko tym, którzy usiłują nas wygłodzić, którzy zmonopolizowali wszystkie bogactwa i wszystko złoto tego świata i trzymają je w swoich szponach.

Jest walką pracujących i młodych przeciwko bezużytecznym i zmierzającym

ku zagładzie narodów. Jest walką między dwoma stuleciami, i dwoma światopoglądami. Teraz, kiedy kości zostały rzucone i kiedy mosty zostały spalone, ogłaszam uroczyście, że Włochy nie mają zamiaru wciągnięcia do konfliktu innych mocarstw, które czy to na morzu, czy też na lądzie są naszymi sąsiadami. Szwajcarja, Jugosławja, Grecja, Turcja, Egipt niech przyjmą do wiadomości moje słowa, które znajdą istotne potwierdzenie w faktach.

Włosi! W jednej z pamiętnych manifestacyj w Berlinie powiedziałem, że według zasad moralności faszystowskiej przyjacielowi towarzyszy się aż do końca. Zasady tej dotrzymaliśmy i będziemy jej się trzymali po stronie Niemiec, po stronie narodu niemieckiego i po stronie zwycięskiej armji niemieckiej.

W przeddzień wydarzeń o wielkiej donioslości wznosimy nasze myśli ku jego Królewskiej i Cesarskiej Mości, który jest symbolem naszej Ojczyzny i zwracamy się wielkim głosem z pozdrowieniem do głowy Wielkich Niemiec.

Po raz trzeci podnosi się proletarjacka i faszystowska Italja, silna, dumna i zwarta, jak nigdy dotychczas. Możliwem jest jedyne tylko rozwiązanie, kategoryczne i obowiązujące wszystkich hasło, które przez fale eteru rozpala wszystkie serca od Alp aż do Oceanu Indyjskiego i ożywia je: zwyciężyć!

I my zwyciężymy, aby wreszcie rozpocząć długi okres pokoju i sprawiedliwości dla Włoch, dla Europy i dla całego świata. Narodzie włoski: do broni! Pokaż swą zawziętość, swą odwagę i swoją dzielność!

Oświadczenie rządu niemieckiego w związku z przystąpieniem Włoch do wojny.

Wspólna walka o prawa życiowe obydwu narodów.

(§§) **Berlin**, 11 czerwca. — **Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop wygłosił w poniedziałek wieczorem w sali Rady Rzeszy urzędu zagranicznego oświadczenie rządu niemieckiego wobec przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej.**

Oświadczenie rządu niemieckiego brzmi następująco:

„**Rząd a wraz z nim cały naród niemiecki z głębokiem wzruszeniem wysłuchał właśnie słów wodza Włoch. Całe Niemcy przepełnione są w tej historycznej godzinie radością z tego powodu, że faszystowskie Włochy z własnej nieprzymuszonej woli po ich stronie przystąpiły do walki przeciw wspólnemu wrogowi, to jest Anglji i Francji.**

Żołnierze niemieccy i włoscy pomaszerują obecnie ramię przy ramieniu i walczyć będą tak długo, dopóki władcy Anglji i Francji nie wyrażą gotowości uszanowania praw życiowych obu naszych narodów.

Dopiero po takiem zwycięstwie młodych, narodowo-socjalistycznych Niemiec i młodych faszystowskich Włoch zabezpieczy się także naszym narodom szczęśliwą przyszłość. Gwarantami zwycięstwa są w każdym razie: niepokonane siły narodów niemieckiego i włoskiego oraz niezmienna przyjaźń naszych obu wielkich wodzów Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego“.

„Zjednoczeni w wiernem braterstwie broni“.

(§§) **Berlin**, 11 czerwca. **Adolf Hitler wystosował do króla Włoch i cesarza Etjopji następującą depeszę:**

„**Wolą Opatrzności było, że wbrew naszym własnym pragnieniom zostaliśmy zmuszeni do obrony wolności i przyszłości naszych narodów w walce przeciw Anglji i Francji. W tej historycznej godzinie, w której nasze armje jednoczą się w wiernem braterstwie broni, pragnę przesłać Waszemu Majestatowi moje najserdeczniejsze pozdrowienia. Mam mocne przekonanie, że potężne siły Włoch i Niemiec odniosą zwycięstwo nad naszymi wrogami.**

Prawa życiowe obu naszych narodów będą po tem zwycięstwie zabezpieczone po wszystkie czasy“.

Depesza Adolfa Hitlera do Mussoliniego brzmiała następująco:

„**Duce! Decyzja historycznej doniosłości, jaką Pan w dniu dzisiejszym ogłosił, wzruszyła mnie do głębi. Cały naród niemiecki myśli w obecnej chwili o Panu i Pańskim kraju. Armja niemiecka z radością przyjęła do wiadomości, że będzie jej danem walczyć po stronie towarzyszy włoskich.**

We wrześniu zeszłego roku władcy brytyjscy bez powodu wypowiedzieli wojnę państwu niemieckiemu. Odrzucili oni wszelkie propozycje pokojowego uregulowania zatargu. Również Pańska propozycja pośrednicząca, Duce, została wówczas odrzucona bezwzględnem „nie“. Wzmagające się lekceważenie narodowych praw życiowych Włoch ze strony władców w Londynie i w Paryżu zjednoczyło ostatecznie nas w wielkiej walce o wolność i przyszłość naszych narodów, nas zjednoczonych nie od dzisiaj najściślejszemi węzłami, tak pod względem światopoglądowym, dzięki naszym obu rewolucjom, jak i pod względem politycznym dzięki zawartym traktatom.

Wodzu faszystowskich Włoch! Proszę przyjąć zapewnienia nierozerwalnego braterstwa broni narodu niemieckiego z narodem włoskim.

Osobiście przesyłam Panu jak zawsze, serdeczne pozdrowienia w imię wiernego koleżeństwa. — Pański (—) Adolf Hitler.

Główna kwatera Wodza, dnia 10 czerwca 1940“.

Historyczna godzina w Rzymie

Setki tysięcy ludzi zebrało się na Piazza Venezia.

(..) **Rzym**, 11 czerwca. Faszystowski Rzym, którego ludność w ostatnich tygodniach z gorączkowem uniesieniem śledziła niemiecki pochód zwycięski przez Flandrję i północną Francję, i już od dłuższego czasu pałała żądzą czynnego przyłączenia się do walki po stronie sprzymierzonych Niemiec, zamienił się w poniedziałek w godzinach popołudniowych w jedno morze sztandarów. **Od godziny 16-tej przeciągały ulicami organizacje młodzieży faszystowskiej nawołując ludność do apelu.** We wszystkich dzielnicach miasta poczęły się gromadzić pochody. Ludność masami poczęła płynąć do centrum miasta, skąd w uszykowanych szeregach, niosąc nieprzeliczone chorągwie i często w towarzystwie orkiestr

pomaszerowała na Piazza Venezia.

Nad całem miastem unosi się świąteczny nastrój wielkiej historycznej godziny. Od godziny 17-tej wszystkie sklepy są zamknięte.

Cały Rzym czeka na mowę Mussoliniego.

Od godziny 17-tej radio włoskie rozpoczęło przez wszystkie radjostacje transmitować wiadomość o olbrzymiej demonstracji. Co pewien czas speaker powtarzał wezwanie: „**Idźcie wszyscy tłumnie na place zgromadzeń w waszych miastach, aby usłyszeć słowa Mussoliniego**“! W pauzach pomiędzy temi apelami nadawano marsza królewskiego, faszystowski hymn „**Giovinezza**“ i liczne pieśni bojowe ruchu faszystowskiego. Wkrótce po godzinie 17-tej ukazała się powitana burzliwemi owacjami miejscowa grupa kolonji niemieckiej.

O godz. 7.30 wielki plac

Piazza Venezia zapełniony jest do ostatniego miejsca,

można powiedzieć, że nawet **przepełniony.** Nieskończonym korowodem kroczą sztandary i setki transparentów, z których wyczytać można polityczne znaczenie, mającej się odbyć manifestacji. Na transparentach widnieją napisy: „**Morze Śródziemne jest naszem morze!**“. „**Korsyka jest włoską!**“, „**Malta jest włoską!**“, „**Tunis jest włoski!**“. Mimo swych wielkich rozmiarów Piazza Venezia, na którym zebrało się półtora miljona ludzi, nie przedstawiały nigdy tak potężnego wrażenia, jak dzisiaj.

Wielka manifestacja na cześć Włoch w Berlinie.

Berlin, 11 czerwca. **Bezpośrednio po ogłoszeniu przez Mussoliniego wypowiedzenia wojny Francji i Anglji udał się minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop do ambasadora włoskiego w Berlinie Alfieri'ego, aby złożyć mu w imieniu Fuhrera i narodu niemieckiego gratulacje. Min. von Ribbentrop zaznaczył, że naród niemiecki czuje się ściśle związanym z narodem włoskim.**

Tłumy publiczności, porwane nastrojem doniosłej chwili, zebrały się przed pałacem ambasady włoskiej w Berlinie, manifestując na cześć faszystowskiej Italji. Ambasador Alfieri ukazał się na balkonie ambasady i wygłosił do zebranych przemówienie, w którem podkreślił wspólność celów Włoch i Niemiec oraz niezłomną wolę uzyskania zwycięstwa.

Polityka Węgier nie ulegnie zmianie.

Budapeszt, 11 czerwca. Wiadomość o historycznej decyzji Mussoliniego została podana do wiadomości na Węgrzech przez głośniki radjowe oraz przez nadzwyczajne wydania dzienników. **Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie.** Na ulicach tworzyły się grupki osób, które żywo komentowały fakt wypowiedzenia wojny przez Włochy. **Odbyły się wielkie manifestacje kolonji włoskiej i niemieckiej przed gmachami ambasad włoskiej i niemieckiej.**

Z urzędowej strony węgierskiej oświadczono co następuje: **Węgry mają pełne zrozumienie dla przyczyn, które skłoniły zaprzyjaźnione Włochy do porzucenia dotychczasowego stanowiska mocarstwa nie prowadzącego wojny.** Naród węgierski śledzi walkę tak bliskiego mu narodu włoskiego ze szczerą sympatją, spodziewając się uzyskania zapowiedzianego przez Mussoliniego pokoju. Stanowisko to wynika ze ścisłych więzów, jakie łączą Węgry z mocarstwami osi. Polityka Węgier, zmierzająca do utrzymania pokoju w Europie południowo-wschodniej pozostanie niezmieniona, przez co zgadza się całkowicie z celami i zamiarami mocarstw osi.

Stanowisko Jugosławji pozostanie bez zmian.

Belgrad, 11 czerwca. Wiadomość o wypowiedzeniu wojny Anglji i Francji przez Włochy została przyjęta w Jugosławji z olbrzymiem zainteresowaniem, aczkolwiek wiadomość ta nie była dla narodu jugosłowiańskiego niespodzianką. **Co się tyczy oficjalnego stanowiska Jugosławji, to dotychczas nie ukazała się żadna urzędowa deklaracja, w każdym jednak razie przyłączenie się Włoch do wojny nie wpłynie na zmianę stanowiska Jugosławji. Jugosławja w dalszym ciągu zachowa swoje neutralne stanowisko, ponieważ Jugosławja nie ma najmniejszego interesu mieszania się do wojny wielkich mocarstw.**

Dla samej Jugosławji bezpośredniem następstwem przyłączenia się Włoch do wojny jest **zaprzestanie wszelkich stosunków handlowych z mocarstwami zachodniemi, ponieważ połączenie kolejowe z Francją, prowadzące przez Włochy północne zostało przerwane, a dostarczanie towarów drogą morską przez port w Salonikach z uwagi na działania wojenne jest zbyt niebezpieczne.** Uważa się za możliwe, że państwa bałkańskie zbiorą się na konferencję, aczkolwiek pakt bałkański nie nakłania ich do tego rodzaju zebrania, ponieważ żadne z państw bałkańskich nie zostało zaatakowane z zewnątrz.

Nastroje paniczne na Rivierze francuskiej.

Ewakuacja Mentony pod dozorem murzynów senegalskich.

(..) **Rzym**, 11 czerwca. „Lavoro“ w korespondencji z nad granicy przynosi interesujące szczegóły o sytuacji na francuskiej Rivierze **od granicy włoskiej aż do Marsylji**, z których wynika, **że psychoza strachu i nastroje paniczne na południowem wybrzeżu Francji przybrały podobne formy, jak w stolicy kraju.**

W wielkich kąpieliskach francuskiej Riviery wszystkie sklepy są zamknięte, wille francuskich i angielskich miljonerów i gwiazd filmowych opustoszały. W ubiegłym tygodniu wydano nagle w Mentonie **rozkaz ewakuowania ludności z miasta.** Pod dozorem murzynów senegalskich wśród nieopisanego nieporządku wywieziono ludność cywilną w inne strony. **W samej Mentonie ustawiono kozły, zasieki druciane i barykady wszelkiego rodzaju.** Ludność pozostała w mieście ogarnięta jest paniczną obawą przed niemieckiemi wojskami spadochronowemi i t. zw. „piątą kolumną“. **Najmniejsze podejrzane słowo wystarczy, aby dostać się do więzienia.** Naoczni świadkowie opowiadali, że ludność była kompletnie zaskoczona pierwszym atakiem powietrznym tembardziej, że zupełnie nie wierzyła w możliwość czegoś podobnego.

Podjęcie czynności urzędowych przez ambasadorów sowieckiego w Rzymie i włoskiego w Moskwie.

(!!) **Rzym**, 11 czerwca. **Ambasador włoski przy rządzie sowieckim — Rosso udał się z Rzymu do Moskwy. Równocześnie ambasador Sowietów we Włoszech Gorełkin opuścił Moskwę, udając się do Rzymu.**

Bezpośrednio po swym przyjeździe do Rzymu i do Moskwy obaj ambasadorowie podejmą swe zwykłe czynności urzędowe.

Kronika wojny.

Kraków, 11 czerwca. **Z chwilą przystąpienia Włoch do wojny przeciwko Anglji i Francji po stronie Niemiec, rozpoczyna się nowa faza konfliktu, faza, która może mieć decydujące znaczenie w dalszym rozwoju wypadków dziejowych. W chwili tej właściwem będzie przypomnienie ważniejszych wydarzeń burzy dziejowej, która rozpoczęła się w dn. 1 września 1939 r. wybuchem wojny polsko-niemieckiej.**

Kronika wojny europejskiej przedstawia się następująco:

1 września 1939: **wybuch wojny polsko-niemieckiej.**

3 września 1939: **wybuch wojny angielsko-niemieckiej i francusko-niemieckiej.**

6 września 1939: **Wkroczenie wojsk niemieckich do Krakowa.**

15 września 1939: **Gdynia poddaje się wojskom niemieckim.**

16 września: **Prezydent Rzeczpospolitej, rząd, marszałek Rydz Śmigły i korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie polskim w Warszawie przekraczają granicę rumuńsko-polską.**

16 września 1939: **wojska niemieckie zdobywają Przemyśl.**

17 września 1939: **Rząd sowiecki doręcza ambasadorowi polskiemu w Moskwie notę o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Polski.**

27 września 1939: **Kapitulacja Warszawy.**

7 października 1939: **Mowa Adolfa Hitlera w Reichstagu w Berlinie, w której Führer proponuje Anglji i Francji pokój.**

11 października 1939: **Rosja Sowiecka zawiera układ z Litwą, na podstawie którego oddaje Wilno i Wileńszczyznę Litwie.**

12 października 1939: **Adolf Hitler mianuje min. dr. Franka Generalnym Gubernatorem okupowanych obszarów polskich z ważnością od 26 października.**

27 października 1939: **Wilno i Wileńszczyzna obsadzone przez Litwę.**

7 listopada 1939: **Gen. Gubernator dr. Frank obejmuje władzę, obierając za siedzibę Zamek Krakowski.**

26 listopada 1939: **Incydent graniczny fińsko-rosyjski.**

28 listopada 1939: **Rosja Sowiecka wypowiada pakt Finlandji.**

30 listopada 1939: **Wybuch wojny fińsko-rosyjskiej.**

12 marca 1940: **Przerwanie działań wojennych fińsko-rosyjskich.**

18 marca 1940: **Spotkanie Hitlera z Mussolinim na Brennerze.**

21 marca 1940: **Francuski gabinet Daladiera ustępuje. Reynaud premjerem francuskim.**

10 kwietnia 1940: **Wojska niemieckie obsadzają Danję i Norwegję.**

10 maja 1940: **Niemcy wkraczają do Holandji i Belgji.**

10 maja 1940: **Angielski gabinet Chamberlaina ustępuje .Winston Churchill premjerm angielskim.**

16 maja 1940: **Kapitulacja Holandji.**

19 maja 1940: **Przełamanie linji Maginota przez wojska niemieckie.**

26 maja 1940: **Wojska niemieckie zdobywają Calais.**

28 maja 1940: **Kapitulacja armji belgijskiej, podpisana przez króla Leopolda III.**

5 czerwca 1940: **Zakończenie wielkiej bitwy we Flandrji zwycięstwem wojsk niemieckich, zajęcie Dunkierki.**

7 czerwca 1940: **Przerwanie linji Weyganda we Francji.**

10 czerwca 1940: **Kapitulacja armji norweskiej.**

10 czerwca 1940: **Włochy wypowiadają wojnę Anglji i Francji.**

Wielka bitwa między Kanałem a Mozą.

Pościg za cofającą się armją francuską. — Wielkie straty koalicji na morzu i w powietrzu. — Ponowne bombardowanie Hawru.

Główna Kwatera Wodza, 12 czerwca. — Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:

Wielka bitwa na terenach między wybrzeżem Kanału Angielskiego a Mozą trwa w dalszym ciągu.

Na prawem skrzydle w części środkowej odbywa się dalej pościg bez odpoczynku za pobitą armją francuską, który uwieńczony jest pełnym sukcesem, mimo, że między Reims a Argonami trwają zażarte walki. W wielu miejscach silne oddziały nieprzyjacielskie zostały odcięte, otoczone i skazane są obecnie na zagładę. Skutkiem ciężkich krwawych strat i wielkiego ubytku w jeńcach i sprzęcie wojennym wszelkiego rodzaju, opór nieprzyjacielski wydatnie słabnie.

Eskadry samolotów bombowych zaatakowały ponownie port i urządzenia portowe w Hawrze, zniszczyły śluzy, zatopiły jeden kontrtorpedowiec i uszkodziły bombami dalsze okręty, między któremi znajduje się jeden kontrtorpedowiec i dwa transportowce pojemności 10.000 ton.

Obok bombardowania zwartych kolumn cofającego się nieprzyjaciela, transportów, miejsc koncentracji i stanowisk artylerji, udało się flocie powietrznej trafić w liczne mosty na Marnie i na dolnej Oise i częściowo je zniszczyć, utrudniając wydatnie odwrót oddziałów nieprzyjacielskich.

W dn. 9 czerwca zbombardowano na morzu Północnem jeden krążownik i cztery okręty transportowe, trafiając je ciężko, tak, że większość tych okrętów spłonęła.

Ogólne straty przeciwnika w powietrzu wyniosły w dn. 9 czerwca 29 samolotów, z czego 19 zostało strąconych w powietrzu, 6 zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza, a reszta została zniszczona na ziemi. Poza tem zestrzelono trzy balony na uwięzi. Osiem samolotów niemieckich zaginęło.

Po kapitulacji Norwegji.

Genewa, 10 czerwca. **Brytyjska admiralicja zabiega, aby jakoś zatuszować przed narodem angielskim i całym światem wrażenia, wywołane wiadomościami o niepowodzeniach w Norwegji.**

W związku z temi zabiegami wydała admiralicja brytyjska następujący komunikat: **„Według wiadomości, otrzymanych przez admiralicję, miało dojść w dniu 8 czerwca do spotkania między brytyjskiemi a niemieckiemi siłami na wodach północnych. Na temat tych pogłosek nie można narazie podać dalszych wyjaśnień".**

Mimo to należy zauważyć, że tym razem Anglicy nie poważyli się w myśl starej recepty Churchilla zaprzeczyć faktowi pojawienia się silnych oddziałów morskich marynarki niemieckiej pod Narvik i zataić wielkie straty w okrętach. — Widocznie wstrząsająca wiadomość o nowym ciosie, jaki spotkał „królową mórz" Anglję, podziałała tak wydatnie w Londynie, że Duff Cooper nie zdołał wynaleźć odpowiedniego wytłomaczenia.

Zadowolenie w Berlinie.

Berlin, 10 czerwca. **Wiadomość o kapitulacji resztek armji norweskiej na dalekiej północy oraz o odwrocie Anglików wywołała w Berlinie wielkie zadowolenie.**

Jeszcze wczoraj ludność Berlina śledziła w napięciu wiadomości, podawane przez naczelną komendę armji niemieckiej o wielkiej bitwie morskiej pod Narvik. **Mimo wielkich wydarzeń na Zachodzie ani na chwilę nie zapominano o walce w Norwegji.** Obecnie już wiadomem jest, że walka ta zakończyła się cennem zwycięstwem wojsk niemieckich i że poniesione tam ofiary nie były daremne.

W berlińskich kołach politycznych uważa się za bardzo charakterystyczne dla zachowania się angielskiego, że Anglicy nawet tam, gdzie posiadali zdecydowaną przewagę, zaprzestają walki. Jeszcze nie tak dawno temu, jak powiadają w Berlinie, **Anglja oświadczyła, że wojska angielskie nie spoczną, dopóki nie wywalczą norweskiemu rządowi emigracyjnemu własnego terytorjum.** Obecnie zapomniano także i o tem przyrzeczeniu i pozostawiono Norwegów ich własnemu losowi, którzy wobec wytworzonych warunków uznali stawianie dalszego oporu za bezcelowe i musieli złożyć broń.

W każdym razie wskazuje się w Berlinie na to, że do poznania tego faktu b. rząd norweski przyszedł za późno. Uważa się dalej w Berlinie, że sytuacja w Anglji musi być katastrofalna. **Widocznie Anglja potrzebuje wszystkich żołnierzy do obrony własnego kraju** i dlatego widocznie uznano, że cała kampanja o Narvik w obecnych warunkach nie może być przeprowadzona.

Wielkie zadowolenie w Szwecji

(::) Sztokholm, 11 czerwca. Wiadomość o zakończeniu wojny na północy Europy wywołała w szwedzkich kołach politycznych **olbrzymią sensację, a równocześnie wyraźne zadowolenie.**

Panuje tu opinja, że decyzja naczelnego dowództwa wojsk norweskich została spowodowana dojściem do przekonania, że nawet jeżeli nadarzyłaby się możliwość wywalczenia lokalnych sukcesów na odcinku Narvik, to jednak **nie miałyby one żadnego wpływu na przebieg całości operacyj. Zwycięstwa wojsk niemieckich na froncie zachodnim** mają zbyt wyraźną wymowę, ażeby można dziś w krajach skandynawskich liczyć na sukces mocarstw zachodnich. Ta okoliczność miała wpłynąć decydująco na postanowienie dowództwa wojsk w Północnej Norwegji. Mówi się tu, że dowództwo wojsk norweskich wyraźnie odczuwało **brak dostatecznej pomocy państw sprzymierzonych** i z tego powodu nie chciało już dłużej narażać terytorjów Norwegji na zniszczenia spowodowane wojną.

Porozumienie sowiecko-japońskie w sprawie pasa granicznego w Mongolji

Usunięto ostatnią przeszkodę na drodze ku uregulowaniu stosunków obydwu państw.

(!!) Moskwa, 10 czerwca. **Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi, że w dniu 9 czerwca rządy sowiecki i japoński osiągnęły porozumienie w spornem dotychczas zagadnieniu pasa granicznego w rejonie Chalkin-Gol między Mandżurją i Mongolją zewnętrzną.**

Jak wiadomo, w lecie ubiegłego roku doszło do zaciętych walk między wojskami sowieckiemi i japońskiemi. W czasie konferencji komisji mieszanej w Czycie i Charbinie zagadnienie graniczne nie zostało rozwiązane. Obecnie osiągnięte porozumienie posiada wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków sowiecko-japońskich.

Treść ogłoszonego w niedzielę wieczorem urzędowego wyjaśnienia jest następująca: „W wyniku prowadzonych w ostatnim czasie rozmów między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Mołotowem i japońskim ambasadorem Togo i w związku z uznaniem wzajemnych interesów obu stron, jak również interesów sowiecko-mongolskich oraz japońsko-mandżurskich zostało w dniu 9 czerwca osiągnięte porozumienie w sprawie ostatecznego ustalenia granicy w rejonie zeszłorocznego konfliktu, to jest w sprawie, w której nie udało się w swoim czasie dojść do porozumienia komisjom granicznym sowiecko-mongolskiej i japońsko-mandżurskiej. Zagadnienie to stanowiło przeszkodę w sprawie unormowania wzajemnych stosunków między Unją sowiecką i Japonją, oraz między Mongolją Zewnętrzną i Mandżukuo".

Najstraszniejszy wstrząs we francuskiej historji wojen

— tak określa biuro Havasa końcowy efekt bitwy.

(!) Paryż, 11 czerwca. Podczas gdy komunikat naczelnej komendy wojsk niemieckich właściwym sobie prostym i wymownym stylem podaje pierwszy bilans wielkiej bitwy na terenie Sommy i Oise, agencja Havasa widziała się zmuszona do opublikowania komunikatu przyznającego się do częściowej katastrofy.

Komunikat ten odebrał narodowi francuskiemu złudzenia, w jakich był utrzymywany przez kłamstwa propagandy. Komunikat Havasa stwierdza, że nadszedł wreszcie czas przyznania, iż **skutki wielkiej bitwy we Flandrji i w Artois odbiły się ujemnie dla Francji w obecnej rozstrzygającej bitwie nad Sommą i Oise.** Mówi się otwarcie **o tem, że bitwa szalejąca w tej chwili, a nazwana przez Reynauda „bitwą o Francję" dosięgnęła punktu szczytowego.** Obecnie też tak długo oszukiwanym Francuzom w Paryżu i w całym kraju **oświadcza się otwarcie, że ta „bitwa o Francję" przyniosła z sobą najokropniejszy wstrząs w historji wojen.**

Językiem właściwym tylko Francuzom agencja Havasa dobiera słów, które nie mogłyby być dobrane plastyczniej dla uzmysłowienia przebiegu olbrzymich zmagań. Niemcy — pisze Havas — „uderzają naprzód, pijani szałem zwycieskim, jak ich przodkowie Cymbrowie i Teutonowie". Zmagania te, które Havas nazywa największą bitwą wszystkich czasów, toczą się pod znakiem słynnego „furor teutonicus".

„Prezydent Roosevelt" przybył do Nowego Jorku

(§) Nowy Jork, 10 czerwca. **Parowiec „President Roosevelt" stanowiący własność tow. „Unites-States-Lines" i mający na swym pokładzie 723 obywateli Stanów Zjednoczonych przybył do Nowego Jorku.**

Pasażerami byli ci obywatele St. Zjedn., którzy w związku z sytuacją wojenną i za poradą rządu angielskiego, opuścili Anglję. Kapitan okrętu Roberts oświadczył, że podróż miała przebieg całkowicie normalny, oraz że nic nie jest w stanie więcej zakomunikować poza tem, iż okręt był przepełniony. Na jego pokładzie znalazło się bowiem prawie dwa razy tyle pasażerów co normalnie.

Przesiedlenia litewsko-sowieckie

Kowno, 11 czerwca. **Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między Kownem a Moskwą w sprawie przesiedlenia rosyjskich i litewskich rodzin, po ostatecznem uregulowaniu granic między ZSRR a Litwą, doprowadziły do ostatecznego porozumienia.**

Dotychczas przesiedlono już 10.000 osób, obecnie wchodzi w grę jeszcze 30—40.000. Formalności przesiedlania zostały ograniczone do minimum, a co do własności, to przesiedleńcom wolno zabrać swój dobytek na wozie zaprzężonym w dwa konie. Tylko ci mieszkańcy danych terytorjów wchodzą w akcji przesiedleńczej w grę, którzy zamieszkują pas graniczny szerokości 10—20 km.

Prasa paryska przenosi się na prowincję.

(§) Rzym, 10 czerwca. **Według doniesień z Paryża dzienniki paryskie powiadomiły swoich czytelników, iż zachodzi możliwość, że w niedługim czasie wydawnictwa dzienników będą zmuszone przenieść się na prowincję.**

„Action Francaise" dodaje od siebie, iż przeniesie się **w nieustalonym jeszcze terminie.** Inne paryskie dzienniki drukują obecnie dwa wydania, jedno w Paryżu, drugie w jakiemś mieście prowincjonalnem. „Epoque" równocześnie oświadcza, że Francja płaci dziś za swą lekkomyślność, brak pamięci, błędy i winy. Francja płaci tę cenę **za przeciętność umysłową owłaszcza mężów stanu,** którzy ją zwodzili, oraz z powodu bezsiły swego zdezorganizowanego i przesadnie politycznie nastrojonego ustroju. Francja płaci dziś za zdradę części swej klasy rządzącej, która na rozkaz utraciła swego ducha odpowiedzialności.

Co dzień niesie?

Wydawanie kart nabycia w Sosnowitz.

(h) W b. tygodniu aż do 15 bm. włącznie Miejskie Biuro Zezwoleń załatwia codziennie w godzinach 8—12 za wyjątkiem środy i soboty interesantów, których nazwiska rozpoczynają się od M—Z. Biuro zezwoleń mieści się przy Poggenweg 13, dawniej Orla.

Zaprowadzenie książeczek pracy w Sosnowitz i Bendzin.

(h) Na podstawie zarządzenia kierownika Arbeitsamtu Sosnowitz, począwszy od dnia 10 czerwca br. wszystkie firmy i przedsiębiorstwa zatrudniać mogą wyłącznie pracowników i robotników, którzy są w posiadaniu książeczki pracy, wystawionej przez Arbeitsamt.

Równocześnie z zaprowadzeniem książeczek pracy pracodawcy, jak i właściciele książeczek zobowiązani są do zameldowania wszelkich zmian, jak zmiana nazwiska, adresu, rodzaju pracy, zatrudnienia, przeniesienia, w odnośnym Arbeitsamcie. Bliższych imformacyj udziela Arbeitsamt Sosnowitz, względnie jego oddziały w Bendzin i Dąbrowie.

Za lichwę i paskarstwo.

(h) Polizeipraesident Górnośląskiego obszaru przemysłowego w Kattowitz ukarał właściciela sklepu spożywczego w Sosnowitz Stanisława Sygerta, Barbarastrasse 15, wysoką karą pieniężną za sprzedaż bułek po cenach wyższych, niż obowiązujące.

Właścicielka sklepu artykułów kolonialnych, p. Kujawska, Kattowitz, Krakauerstrasse 68, skazana została na dotkliwą karę porządkową, ponieważ w przeciągu 14 dni trzykrotnie ukarana została za przekroczenie obowiązujących cen. Również i Elfryda Sobrala, właścicielka sklepu kolonialnego w Sosnowitz, ukarana została przez Polizeipraesidenta, jako urząd kontroli cen, dotkliwą karą. Sprzedawała ona ziemniaki po cenach znacznie wyższych.

Amatorzy wódek i papierosów.

(h) Restauracja Powali w Kuntzendorf przy Hauptstrasse 74 odwiedzona została w nocy na 2 bm. przez nieznanych gości, którzy skradli 15 l. Wermuthu, 10 l. koniaku, 10 l. wódki oraz 10 flaszek różnych wódek i likierów. Oprócz tego zabrano trzy skrzynki piwa ogólnej wartości 400 RM. Sprawcom udało się niespostrzeżenie umknąć.

(h) **KRADZIEŻ KART ŻYWNOŚCIOWYCH.** Dnia 31 maja b. r. w sklepie artykułów spożywczych w Kattowitz przy Theaterstrasse 8 ukradziono większą ilość kart żywnościowych. Ostrzega się przed użyciem tych kart.

(h) **ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.** W nocy na 30 maja b. r. nieznani sprawcy dostali się przez okno do składnicy spółdzielni „Konsum" w Kazimierzy w pow. będzińskim. Złodziejo zabrali wielką ilość papierosów, tytoniu i różnych środków żywnościowych ogólnej wartości 750 Rm., poczem zbiegli.

(h) **ZŁODZIEJE KOLEJOWI.** Dnia 3 czerwca około godz. 11-tej nieznani sprawcy ukradli po zerwaniu plomby z wagonu, który na dworcu w Bendzinie odstawiono na tor boczny w celu wyładowania, 5 centnarów rabarbaru, wartości 40 Rm. W dzień później w nocy na 5. 6. ukradziono z tego samego wagonu 180 kg. mąki pszennej

(h) **KRADZIEŻ KUR.** W nocy na 4. 6. ukradziono robotnikowi Tomaszowi Palaczowi, zam. w Piaskach, Schlachtstrasse 14 z jego komórki trzy kury wartości 15 Rm. Złoczyńcy wyłamali zamek, zabijając kury na miejscu. Tej samej nocy w Piaskach włamano się do komórki Marji Chruściel w Schachtstrasse 9, zabierając 6 królików wartości 20 Rm.

(h) **WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W CZELADZI.** W nocy na 1. czerwca dokonano zuchwałego włamania do urzędu pocztowego w Czeladzi. Sprawcom udało się po wyłamaniu żelaznej kraty okiennej wtargnąć do wnętrza budynku i po znalezieniu w szufladzie biurka kluczy do kasy ogniotrwałej, zrabowano 1718 Rm. i 34 fenigów.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja Kuhlow & Hlawek i, Sosnowitz, Hauptstrasse 22, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.



Pałac Wenecki w Rzymie.



Zabytkowe centrum Rzymu.

Włochy maszerują — rozpoczyna się ostatni akt!

— **Kraków**, 11 czerwca. Mussolini przemówił — Włochy maszerują! Podczas kiedy wojska niemieckie zbliżają się do Paryża — na południu rozpocznie się atak nowocześnie uzbrojonych Włoch. Stanęliśmy przed ostatnim aktem wielkiego pojedynku pomiędzy państwami o ideologji nowego porządku w Europie, a mocarstwami zachodniemi.

Od tygodni już w Anglji i Francji ciążyła obawa **przed grożącą interwencją Włoch**. Mussolini i jego najbliżsi oświadczali w ostatnich czasach, że imperjum włoskie nie jest skłonne czekać jeszcze dłużej na realizację swoich praw i swoich narodowych postulatów na Morzu Śródziemnem. Obecnie kości zostały rzucone. Francja, z północy tak silnie atakowana, jest **obecnie zagrożona od południa przez nowego wroga**. Wróg ten zagraża również francuskim połączeniom z Afryką, a nawet północno-afrykańskim francuskim posiadłościom kolonjalnym. Silna włoska flota morska i powietrzna może **atakować poważnie angielskie okręty wojenne i ich punkty oparcia na Morzu Śródziemnem**. Katastrofa o rozmiarach nie dających się ogarnąć rozpętuje się nad mocarstwami zachodniemi.

W tej samej godzinie, w której wypowiedzenie wojny przez Włochy rozpoczyna ostatni akt, **skapitulowała też armja jednego z narodów, oszukanych przez Anglję i Francję**. Po dwumiesięcznej walce przeciwko siłom angielskim i norweskim, wojska niemieckie koło Narvik oddalone od granicy niemieckiej o 2000 km pobiły i zmusiły do ucieczki angielski korpus ekspedycyjny, po poprzedniem zadaniu przez flotę niemiecką ciężkich strat flocie angielskiej koło Narvik. Na skutek tego resztki walczących jeszcze wojsk norweskich **wstrzymały działania wojenne**. Wycofanie się Anglików z Narvik jest ciężką **klęską prestiżu**, jaką poniósł Albion, panujący dotąd nad morzami. Oznacza ono praktycznie kapitulację floty angielskiej, ponieważ po strasznych stratach zadanych jej wskutek ataków bombowych i torpedowych przez Niemców nie ma ona odwagi wystąpić przeciwko flocie niemieckiej.

(r) Kapitulacja Norwegji i przystąpienie Włoch do wojny po stronie Niemiec stwarza okazję do uprzytomnienia sobie wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce przed kilkoma miesiącami. **Istnieje duża analogja między sytuacją armji norweskiej a możliwościami armji polskiej**, przyczem należy podkreślić, że o ile w wypadku nie nadesłania pomocy armji polskiej Anglja mogła się powoływać na trudności natury geograficznej, to odnośnie do Norwegji trudności te nie istniały.

Po Polsce, Holandji i Belgji **przyszła kolej i na Norwegję**. Mimo obiecanych solennie przez Anglję gwarancyj i posiłków cztery te państwa w rzeczywistości zostały **pozostawione samym sobie**. Włochy odgrywały przez długi czas **rolę mediatora**. Ostrzegały one przed rozpętywaniem wielkiej zawieruchy wojennej, jeszcze w przededniu wybuchu wojny polsko-niemieckiej zwracały uwagę rządowi polskiemu, że podejmuje się przedsięwzięcia, które przerasta możliwości narodu i państwa polskiego. Dzisiaj Mussolini uznał, że Włochy **muszą przejść od słów do czynów**. Kiedy okazało się, że pokojowych ostrzeżeń i umotywowanych perswazyj nie chce się brać pod uwagę, Mussolini powziął doniosłą decyzję **wypowiedzenia wojny mocarstwom zachodnim**, dowodząc, że Włochy gotowe są krwią przypieczętować swoje ideały.

Wypowiedzenie wojny Francji i Anglji przez Włochy zaważy w olbrzymiej mierze na dalszych wydarzeniach. Zbliżamy się do stworzenia **nowego porządku w Europie**. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nowa Europa, jaka powstanie na pobojowiskach wojennych, będzie opierała się na nowych wytycznych, przekreślających dotychczasowe hasła plutokratycznych demokracyj. **Rozpoczyna się nowa era dziejów**. Aczkolwiek naród polski wystąpił na arenie wojennej na samym początku obecnego konfliktu i siłą wypadków został postawiony na uboczu, to jednak jest jasnem i oczywistem, że w tej nowej Europie, która powstaje wśród huku dział i warkotu silników samolotowych, znajdzie on swoje miejsce, znajdzie warunki **do dalszej pracy około zbudowania trwałego pokoju.**

Obserwator.

Wiktor Emanuel III, król Włoch i Albanji i cesarz Etjopji.

Rząd francuski opuszcza Paryż?

Genewa, 11 czerwca. **Według nadeszłych tu wiadomości, rząd francuski miał opuścić Paryż.**

Nowa siedziba rządu francuskiego narazie nie jest znana.

Losy króla i rządu norweskiego.

(!!) **Sztokholm**, 11 czerwca. **Szwedzkie koła polityczne odetchnęły z ulgą, gdy po wycofaniu się wojsk angielsko-francuskich w północnej Norwegji zostało ostatecznie odsunięte niebezpieczeństwo przerzucenia się działań wojennych na ziemię szwedzką.**

Obawy, żywione w wielu kołach w sprawie szwedzkich kopalń rudy odsunięte zostały obecnie zupełnie z zasięgu możliwości. Z natury rzeczy okoliczność ta wywarła w Szwecji zadowolenie, tem więcej, że wojna na północy się zakończyła. Szwedzkie koła wojskowe zdają sobie jasno sprawę z tego, że wojska niemieckie w Narvik swoją wytrzymałością zapisały się w historji.

Na temat nowego miejsca pobytu norweskiego króla i byłego rządu norweskiego obiegają najrozmaitsze pogłoski. Za najprawdopodobniejsze uważa się, że udali się oni na okrętach angielskich do Anglji. **Tu i ówdzie słyszy się pogłoski, że król norweski i jego rząd udali się prawdopodobnie na terytorjum Finlandji.** Jednak dotychczas także tutejszym kołom norweskim nie udało się otrzymać na ten temat żadnych dokładniejszych informacyj.

Reynaud błaga Anglję o pomoc.

W Londynie wzruszają ramionami.

(!!) **Genewa**, 10 czerwca. **Według nadeszłych tu wiadomości, tonący w powodzi kłopotów rząd paryski zwrócił się do Londynu z błagalną prośbą o pomoc.**

Pod naciskiem poważniejszych ugrupowań parlamentarnych, jak i niemniej prezydenta republiki Lebruna miał Reynaud zażądać od rządu londyńskiego natychmiastowego przysłania wojsk, oddziałów pancernych i artylerji przeciwlotniczej. Anglja jednak oświadczyła Francji, iż nie jest w stanie uczynić zadość temu niezwykle palącemu życzeniu francuskiemu z uwagi na to, iż sama zmuszona jest użyć wszystkich wojsk do obrony własnej i swego imperjum.

Do Paryża wysłano nawet generała Gorta, którego zadaniem było wyjaśnienie odmowy Anglji. Według tych samych wiadomości zaszła w stosunkach angielsko-francuskich krytyczna sytuacja. W łonie armji francuskiej, jak również wśród społeczeństwa wywołało uchylenie się Anglji od udzielenia pomocy przed rozstrzygającą bitwą Francji silne oburzenie. — O tej fali oburzenia zostali uwiadomieni przez czołowych polityków Francji premjer Reynaud, Marszałek Petain, jak również prezydent republiki francuskiej Lebrun.

...nują nastroje pełne nadziei zwycięstwa. — Nawet u żołnierzy piechoty, maszerujących w skwarne południe, nie można zauważyć śladu zmęczenia; wyglądają oni krzepko i zdrowo.

Korespondent „New York Times" — Axelsson, kreśląc swoje wrażenia z frontu zachodniego, opisuje w sposób niezwykle ciekawy marsz niekończących się kolumn wojskowych, posuwających się w kierunku frontu wszystkiemi drogami. Wśród maszerujących widzi się wyłącznie młodych i śpiewających żołnierzy.

Dalej opisuje on, że **we Francji północnej napotyka się na liczne ślady akcji bojowej niemieckiej**. Korespondent ten odnalazł wśród zniszczonych czołgów nieprzyjacielskich pewien potężny okaz tej broni pancernej, która nie tak dawno wywołała podziw zagranicznych attaches wojskowych. Z tego czołgu pozostała jedynie kupa starego żelastwa, przyczem potężny otwór u stóp wieżyczki strzelniczej, stanowi niejako dowód celności niemieckiej artylerji przeciwpancernej.

O swej wizycie w obozie jeńców wojennych pisze Axelsson, że nie zauważył, aby jeńcy byli niezadowoleni ze swego losu. Angielscy, b. żołnierze pułku Cameronian Highlanders opowiadali korespondentowi amerykańskiemu, jakoby mieli ponieść bardzo ciężkie straty w walkach pod La Bassee. **Axelsson opisuje również fakt istnienia stałych sprzeczek i nieporozumień między przebywającymi w obozie b. żołnierzami aljanckimi.** Anglicy dąsają się na Francuzów z tego powodu, że jakoby ci sami ustąpili i tylko czekali na chwilę dostania się do niewoli, natomiast Francuzi składają winę na Anglików.

W Gibraltarze zatrzymano włoskich repatrjantów.

(::) **Rzym**, 11 czerwca. Na podstawie wiadomości nadeszłych z Ceuty, agencja Stefani donosi z Madrytu, że jadący z Tanger i mający na swym pokładzie włoskich repatrjantów, włoski okręt motorowy Vulcania, został w cieśninie gibraltarskiej zatrzymany przez angielski okręt wojenny i zmuszony do przybicia do portu angielskiej twierdzy w Gibraltarze.

Amerykańscy dziennikarze o swych wrażeniach z podróży na Zachodzie.

(!!) **Nowy Jork**, 11 czerwca. Korespondent „New York Herald Tribune" — Barnes nadesłał swej redakcji sprawozdanie z Kolonji o swej podróży po Flandrji, w którem m. in. informuje, iż na podstawie własnych obserwacyj, dokonanych w portach Kanału La Manche mógł się przekonać, że **Niemcy w czasie niezwykle krótkim byli w stanie zamienić je na flotowe bazy zaopatrzenia i obrony.**

Uwagę jego w Calais zwróciło **olbrzymie zniszczenie, wyrządzone przez bombowce niemieckie, przyczem jednak ratusz ocalał. Całe obszary w Belgji ocalały i nie odniosły prawie żadnych zniszczeń, ponieważ Niemcy szczególnie dbali o zapewnienie dróg komunikacyjnych swym wojskom zmotoryzowanym.**

Barnes podkreśla, że **w czasie swej podróży nie widział ani jednego samolotu nieprzyjacielskiego**. Lotnictwo aljanckie jedynie tylko w nocy odważało się przeciwstawiać przeważającym siłom lotnictwa niemieckiego. Wśród wojsk niemieckich pa...



Benito Mussolini, szef rządu włoskiego.